GRUDZIEŃ 2022

BLACHA

ŚWIĘTA W UKRAINIE

POGORIA CZEGO SIĘ O NIEJ NIE MÓWI?

WYWIAD Z OLGĄ BRZESKĄ

Wstępniak

Przed nami jeden z piękniejszych okresów w ciągu roku. Pełen radości, tradycji i spotkań z rodziną. Często jesteśmy tak zabiegani, że brakuje nam czasu na spędzenie go z najbliższymi.
A podczas Świąt Bożego Narodzenia ma się wrażenie, że wszystko zwalnia i znów możemy być blisko siebie. „Blachę" prezentujemy Wam także w specjalnym, świątecznym wydaniu. Doskonale znamy nasze tradycje, ale warto też poznać te z innych kultur. Dlatego przeczytacie o tym jak wyglądają święta w Ukrainie i na Filipinach. Dowiecie się także jak Olga Brzeska czuje się w roli przewodniczącej szkoły. Podzielimy się z Wami naszymi wspomnieniami i wrażeniami z rejsu „Pogorią". Święta to mnóstwo wolnego czasu, który można wykorzystać na nadrobienie zaległości książkowych. Przychodzimy do Was z wieloma poleceniami na te mroźne wieczory. A jeśli terminy lektur szkolnych Was gonią, to na przykładzie „Potopu" spróbujemy zmienić wasze nastawienie do nich i pokażemy je w ciekawej odsłonie.

Chcielibyśmy życzyć Wam zdrowych, radosnych i rodzinnych Świąt Bożego Narodzenia, a także Szczęśliwego Nowego Roku. Spędźmy ten magiczny czas razem i pamiętajmy, by być razem nie tylko od święta.

Do zobaczenia w przyszłym roku!

Redakcja "Blachy"

ŚWIĄTECZNY CZAS W UKRAIŃSKIM WYDANIU

Zgodnie z prawosławnym kalendarzem święta przypadające na czas zimy przesunięte są względem polskich o dwa tygodnie. Chociaż ozdoby świąteczne można kupić już w październiku, to - zgodnie z tradycją - choinkę stroi się 19 grudnia. To dzień, w którym grzeczne dzieci odwiedza święty Mikołaj i przynosi im drobne podarunki. Te niegrzeczne też odwiedza, ale zostawia rózgę. Podobno ktoś ją kiedyś dostał. Prezentu na mikołajki szukamy nie w bucie, a pod poduszką.

Najhuczniej obchodzi się Nowy Rok. Kilka minut przed północą prezydent wygłasza orędzie noworoczne, którego słuchają wszyscy. To w tę niezwykłą noc przychodzi Dziadek Mróz i przynosi prezenty pod choinkę (tym razem bogatsze).

Boże Narodzenie (poprzedzone postną wieczerzą) obchodzi się 7 stycznia. To czas rodzinnych spotkań i obfitości na stołach – podobnie jak w Polsce. Tradycyjnym daniem przygotowywanym na ten dzień jest kutia.

Weronika Radisława, Illia i Dmytro

MALIGAYANG PASKO!

We all know what Christmas Day looks like in most European countries, but we barely talk about other continents than Europe. So, have you ever wondered how people from Asian countries celebrate Christmas? Is the holiday there as beautifully celebrated even if there is no snow? Is it still possible to feel the Christmas spirit when you live in a country that has temperatures above 27°C during its coldest months? I had a wonderful opportunity to talk with my long-distance best friend, Andrea, who lives in the Philippines and was willing to reveal some secrets and explain what the Christmas Holidays look like in their country.

Snow plays a significant role in our Christmas atmosphere. Although considering global warming, we have less and less of it, it is still important to us and always pleases the eye. In the Philippines, a country located in Southeast Asia, consisting of more than 7,000 islands, which has a tropical climate, there is no way for it to snow because of extremely high temperatures. Do Filipinos still associate Christmas with snow? Andrea, with whom I had the opportunity to talk about this topic, told us that despite the lack of this magical phenomenon, they associate snow with Christmas and vice versa. In Manila, you can see exhibitions that contain artificial snow, so many, mostly younger Filipinos, can gain the remarkable experience of touching snow, even if it's fake. Andrea also said that due to the lack of snow, Filipinos learn to create a festive mood by embracing their traditions and culture.

Celebrating Christmas also focuses on masses, specifically nine masses, called Simbang Gabi, which in English means "evening/night masses". Religious Filipinos attend said masses every day from December 16 until December 25. Andrea also explained to us that most Filipinos are Roman Catholics

(more than 85%), so their Christmas celebration tends to focus more on Jesus than Santa Claus, as it does in most other Asian countries.

Something that may seem quite surprising, given the lack of snow, is that the Philippines is one of the countries with the longest celebration of Christmas. Andrea said that the decorations around the city and in the malls can be seen as early as September (and last throughout the months whose English names end with -ber: October, November, December). Most Filipino houses have "parols" outside, which are star-shaped lanterns that serve as decorations symbolizing the holidays.

For most of us, winter and Christmas are associated with low temperatures, jackets, extremely cosy mittens and hot chocolate. In the Philippines, however, the temperature reaches up to 30°C and only some places are cooler, for example, Baguio, where the temperature is around 24°C. Drea says this about her image of snow: “AHH, I LOVE SNOW (real)!! I want to experience snowball fighting, doing snow angels, and building a snowman someday. It makes me smile seeing it. Snow looks so enchanting yet so peaceful all at once. We don’t have it here but it’s definitely such a comforting feeling to imagine just drinking hot cocoa while staring at the snow outside with my favourite person.”

Christmas Day itself is celebrated very much like ours in Poland. Andrea told me that every year she goes to her grandparents in the province and also spends the New Year with them. They meet the whole family there, with whom she spends this festive time eating various dishes and playing games together. Drea is always happy when she goes to the province and sees all the Christmas decorations prepared by their grandmother, which makes everyone around very jolly about Christmas (including myself).

I’ve asked Andrea if she has heard about preparing exactly twelve dishes on the Christmas table and leaving a space for an unexpected guest. Turns out, there are many similarities in our way of celebrating Christmas Eve, except the fact that Polish people begin to celebrate Christmas on the 24th of December rather than on the 25th as in most other countries including the Philippines. On Christmas Eve, also called “bisperas ng pasko,” most Filipinos, as mentioned earlier, celebrate Noche Buena (“goodnight” in Spanish), which is the whole process of attending masses, especially Misa de Gallo, a mass that is held at midnight, unlike other ones which are held between 3-5 A.M. It is believed

that those who attend all nine masses will have all of their prayers granted.

The thing that was extremely fascinating to me was the special dish Andrea's family eat on Christmas Day, even though it's not generally considered a Christmas meal. It's violet rice steamed, wrapped in banana leaf with coconut shavings, muscovado sugar (brown sugar) and margarine on top! From my knowledge, there's nothing like this type of meal here in Poland, so personally, I'd be thrilled to try it someday when I visit Andrea!

I'm not sure if it's just me, but I'm the kind of person who listens to Christmas songs as soon as December starts and it's mostly because it usually starts snowing at the beginning of the month. Consequently, I wonder if my obsession with Christmas music would change if there was no snow. So as a result of my considerations, I've asked Drea if they also listen to Christmas music as obsessively. I can't lie that their answer was most likely biased because I influenced Andrea's Spotify playlists (basically adding Christmas songs wherever I could), but she said that Christmas music is most definitely heard in the malls and stores and gift-buying adds a nice ambience to the whole Christmas-celebrating spirit. To add to that, Drea and her friend receive photos of snow from me all the time, so they all say they feel like the snow is already there.

What's interesting is that when Andrea was younger, she and her cousin used to carol from house to house and sing carols in exchange for some coins. The most thought-provoking and unique thing was that they used recycled materials to make the musical instruments they played on.

In the end, I asked Drea about any Filipino films that they recommend watching. We've got two film titles which are "Four sisters and a wedding" and "Seven Sundays." The films' theme is all about family and their shared love, which is a very important value for Filipinos, especially during the Christmas season that is all about "togetherness".

Po więcej zdjęć oraz polskie tłumaczenie zapraszamy na filipinochristmas.carrd.co!

Marta Kowalewska

here are pictures of the parol!!!

here are pictures of the decorated mall!!

WYWIAD Z OLGĄ BRZESKĄ

Aby zostać przewodniczącą, musiała zdobyć poparcie wśród uczniów, a to nie lada wyzwanie. Olga poradziła sobie z tym wręcz znakomicie, nie pozostawiając żadnych wątpliwości, że to jej ufamy najbardziej. Jednak wygrana wyborów jest dopiero otwarciem drzwi, za którymi kryją się schody, którymi są wyzwania stawiane przez społeczność szkolną. Jak na razie nasza nowa przewodnicząca radzi sobie świetnie i bez problemu pokonuje te stopnie. Postanowiliśmy przeprowadzić wywiad z Olgą Brzeską, aby dowiedzieć się, jak odnajduje się w tej nowej roli.

CO PRAWDA JESTEŚ PRZEWODNICZĄCĄ OD BARDZO KRÓTKIEGO CZASU, ALE ZOSTAŁO JUŻ ZORGANIZOWANYCH LUB SĄ W TRAKCIE PRZYGOTOWAŃ LICZNE WYDARZENIA. JAK ODNAJDUJESZ SIĘ W TEJ NOWEJ ROLI?

Jako przewodnicząca czuję się bardzo dobrze, gdyż mogę liczyć na ogromne wsparcie ze strony mojego sztabu. Mamy wiele pomysłów i staramy się realizować je w stu procentach.

CZY CZUJESZ, ŻE W ROLI PRZEWODNICZĄCEJ CZEKAJĄ NA CIEBIE WYZWANIA?

Oczywiście. Bycie przewodniczącą wiąże się z ciężką pracą oraz podejmowaniem trudnych decyzji, co jest pewnego rodzaju wyzwaniem, jednak jako samorząd jesteśmy w pełni zmobilizowani do pracy.

JAK WYGLĄDA WASZA WSPÓŁPRACA? CZY PRZED ORGANIZACJĄ WYDARZENIA RZUCASZ HASŁO I DZIELICIE SIĘ ZADANIAMI, CZY SĄ BURZLIWE NARADY I WSZYSCY MACIE GŁOWY PEŁNE POMYSŁÓW?

Wspólne podejmowanie decyzji jest dla mnie bardzo ważne. Kiedy tylko pojawia się nowe zadanie, od razu bierzemy się do pracy. Wszyscy jesteśmy bardzo zaangażowani. Dzielimy swoje obowiązki tak, aby nikt nie został obarczony nadmiernym wysiłkiem. Dodatkowo, jak już wcześniej powiedziałam, mogę liczyć na wsparcie mojej klasy oraz naszego wspaniałego wychowawcy, Pana Macieja Szulca.

CZY ODCZUŁAŚ JUŻ ZALETY I WADY ZWIĄZANE Z PEŁNIENIEM ROLI PRZEWODNICZĄCEJ SZKOŁY?

Jak już wspomniałam, bycie przewodniczącą często wiąże się z podejmowaniem trudnych decyzji oraz wymaga momentami wyrzeczeń. Jestem jednak bardzo szczęśliwa, kiedy widzę zadowolenie wśród uczniów. Wtedy od razu nabieramy sił i motywacji do dalszego działania. Jako samorząd chcemy zrobić wszystko, co w naszej mocy, aby każdy czerpał radość z przychodzenia do szkoły i żeby czas w niej spędzony nie wiązał się jedynie z monotonnym przechodzeniem z klasy do klasy.

KTÓRE Z TWOICH DZIAŁAŃ SĄ DLA CIEBIE PRIORYTETEM?

Moim priorytetem jest współpraca z uczniami. Jesteśmy otwarci na wszelkie pomysły, ponieważ działamy właśnie dla nich. Na razie skupiamy się na okresie przedświątecznym. W tej chwili bardzo ważna jest organizacja Koncertu Wigilijnego. Dodatkowo dokładamy wszelkich starań, aby wprowadzić bożonarodzeniowy klimat na korytarzach naszej szkoły.

DZIĘKUJĘ! ŻYCZĘ POWODZENIA W DALSZYCH DZIAŁANIACH.

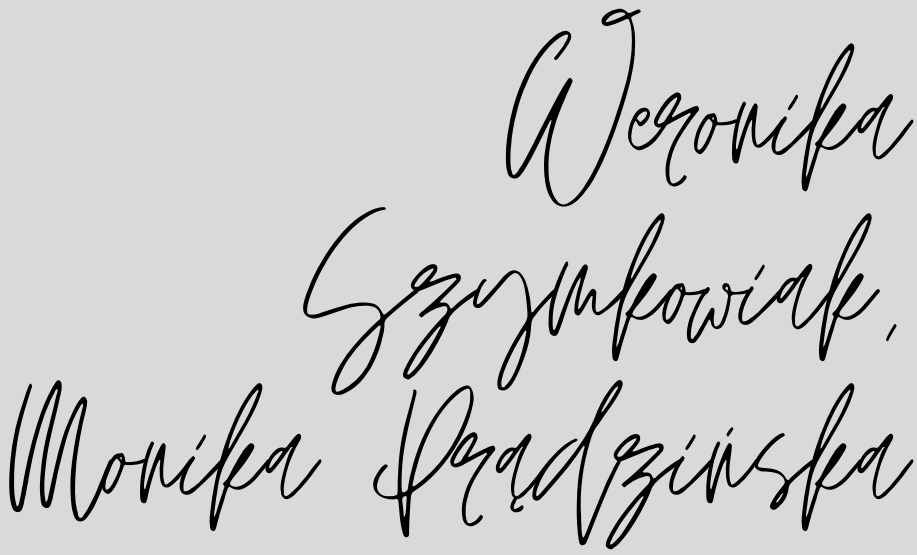

POGORIA
o tym się NIE mówi!

Z pewnością nasłuchaliście się już wiele historii z pokładu Pogorii, ale tym razem mamy coś wyjątkowego w tym temacie. Aż troje naszych redaktorów żeglowało po bezkresnym Morzu Śródziemnym, w związku z tym mamy dla Was informacje z pierwszej ręki. Postanowiliśmy zebrać i opisać najśmieszniejsze i najciekawsze przygody, jakie nas spotkały podczas tego rejsu.

POWIEDZONKA KAPITANA

Codziennie rano, o 8:00, odbywał się apel. Wciągaliśmy banderę, a następnie Kapitan witał nas słowami „Dzień dobry, a może nie taki dobry"? Na początku było to zaskakujące, ale myślę, że gdyby zabrakło tego „dopowiedzenia" pod koniec rejsu, rano czulibyśmy, że czegoś tu brakuje. Zawsze na apelu każdy miał możliwość zabrania głosu. Kapitan wyliczał: kukułka (pani kucharka), bosman, oficer pierwszej wachty, drugiej wachty i tak dalej i tak dalej. Na końcu mogła wypowiedzieć się załoga. Drugiego dnia rejsu Kapitan stworzył osobną kategorię. Niestety, na szarym końcu za załogą, ale i tak wyróżnił kategorię dla Szczepana.

CO ZA BURTĄ?

Jedną z najbardziej zapamiętanych przez wszystkich chwil była akcja „człowiek za burtą". Sprowadzenie „człowieka" z powrotem na pokład zajęło nam aż... 7 i pół minuty! Podobno przeciętny czas to 2, 3 minuty... Jesteśmy wręcz rekordzistami w tej kategorii. No, nie można o nas powiedzieć, że nie jesteśmy zdolni.

CZŁOWIEK RENESANSU

Człowiek renesansu. Najbardziej wielozadaniową osobą na pokładzie była zdecydowanie pani Kasia - jej „podstawowa rola" to kucharka, czyli nasza kochana kukułka. Poza tym, kiedy zaszła taka potrzeba, pływała pontonem przy zacumowaniu i odcumowaniu, ratowała „człowieka za burtą" i gasiła pożar w akcji przeciwpożarowej.

Zdecydowanie jest kobietą wielu talentów!

DELFINOWE HALUCYNACJE

Gdy tylko dowiedzieliśmy się o dużym prawdopodobieństwie zobaczenia delfinów, wszyscy ze skupieniem szukaliśmy tych zwierzaków wśród fal. Najbardziej czujni mieliśmy być koło godziny 9, 13 i 17, ponieważ w tych godzinach szukają one pożywienia. Jednakże delfinów ani widu ani słychu. Ewidentnie wstydziły się nam pokazać. Pewien załogant twierdzi, że widział delfina, ale nikt oprócz niego go nie dostrzegł... Czy to nie podejrzane? ...Możliwe, że był przemęczony.

NEPTUN KARZE ZA LENISTWO

Nocna wachta należała do najtrudniejszych do przetrwania, ponieważ organizm domagał się snu. Pewien załogant sprytnie postanowił wziąć na pokład kocyk, poduszkę i tak spędzić tę nocną wachtę. Zadowolony z siebie ułożył sobie posłanie i był gotów do relaksu. Niespodziewanie zerwała się ogromna fala, która dostała się na pokład i zmoczyła koledze przyszykowaną leżankę. Neptun postanowił przeszkodzić załogantowi w drzemce na wachcie.

UKŁADANIE ŁAŃCUCHA I BRUTALNA POBUDKA Z KOI

Pewien załogant wspomina, jak dostał od bosmana bojowe zadanie. Został wyposażony w specjalny strój - zielony kombinezon i zszedł do włazu pod pokładem. Tam musiał układać łańcuch (tak aby się nie zaplątał) podczas manewru odkotwiczenia. Jego praca nie należała do trudnych, ale nad jego zdrowiem i życiem czuwała koleżanka. Kolejna sytuacja pokazuje, że budzikom nie można za nic ufać. Ostatniego dnia naszego rejsu mój budzik nie zadzwonił. Zostało mi 10 minut do rozpoczęcia wachty gospodarczej, a nie byłam w ogóle spakowana. Spałam na samej górze koi (3 piętrze) i chciałam zejść na dół, ale niestety... Z roztargnienia nie trafiłam w łóżko i spadłam z hukiem na ziemię. Na szczęście nic, poza wielkim siniakiem, mi się nie stało. Są nawet plusy. Po pierwsze: to uderzenie mnie rozbudziło i zdecydowanie szybciej się wyszykowałam, po drugie: huk uderzenia obudził moje koleżanki z wachty, które też pewnie by zaspały.

Takich ciekawych historii i anegdotek z Pogorii znalazłoby się jeszcze wiele więcej... O pozostałe popytajcie swoich kolegów i koleżanki, którzy z nami płynęli.
Jedno, z czym wszyscy się zgadzamy, jest pewne: rejs Pogorią był przygodą życia.
Wyciągnęliśmy z niego nie tylko wiedzę niezbędną do żeglugi, ale także przyjaźnie i wiele lekcji życia.

Zosia Łupińska i
Weronika Szymkowiak

ZDOLNI Z POMORZA

Na początku tego roku odbył się wyjazd na Uniwersytet Gdański w ramach Projektu Zdolni z Pomorza. 11 uczniów naszej szkoły (biol-chem: Agnieszka Myszka, Wiktoria Jakusz, Gabriel Piekarski i Aleksander Wąsowicz; mat-fiz: Jakub Stosik, Mateusz Kryzel i Hania Lubecka; mat-inf: Aleksander Marciński, Celestyna Małkińska i Patryk Sabisz oraz dla równowagi hum-his: Szczepan Makurat).

W niedzielę 18 października zebraliśmy się pod wodzą naszego Barda Pana Konrada Małkińskiego na dworcu w Kościerzynie, by wyruszyć pociągiem w trwającą niecały tydzień przygodę na Uniwersytecie Gdańskim. Czekały nas tam liczne wykłady na wszelakie tematy - od czwartego wymiaru przez grafikę komputerową po warsztaty pisarskie. „Poza wykładami interesująca była możliwość zobaczenia z bliska funkcjonowania uniwersytetu" zauważył Aleksander, a jego koleżanka z biol-chemu Agnieszka dodaje „Najciekawsza była praca w laboratorium. Dzięki tym zajęciom zyskałam swobodę w korzystaniu z wielu nowych dla mnie urządzeń."

Wieczorem odbywały się dodatkowe zajęcia które mocno zaciekawiły Hanię „Możliwe tematy były bardzo różnorodne, dotyczyły między innymi takich tematów jak robotyka, astronomia czy gry planszowe". Jak zauważył Mateusz: „Oczywiście nie wszystkie tematy wpasowały się w moje gusta, ale mimo wszystko znacznie poszerzały moją wiedzę. Poza tym praktycznie każdy był tak abstrakcyjny, iż podejście do niego bez wyraźnego zainteresowania jest niemożliwe!". Inni uczestnicy stwierdzili, że pozwoliło to im poznać system pracy na studiach, zwłaszcza 90-cio minutowych wykładów, które okazał się być zdecydowanie wygodniejszym rozwiązaniem.

Każda grupa ponadto miała, w ramach zajęć, okazję zwiedzania muzeum, a w czwartek udaliśmy się wszyscy na spektakl Something Rotten w Teatrze Muzycznym w Gdyni. „W oglądanej sztuce urzekła mnie oprawa muzyczna, zarówno orkiestra, jak i aktorzy byli doskonali" stwierdziła Agnieszka. ednak z relacji uczestników wynika, że wcale to nie wykłady, zajęcia wieczorne, czy nawet fenomenalny spektakl,

Jale wspólnie spędzony czas i nowo poznani ludzie wywarli największe wrażenie i na trwałe zostali w pamięci. „Nie można zapomnieć o osobach poznanych na wyjeździe. Wspomnienia ze wspólnych gier planszowych, spacerów i rozmów o różnych porach dnia i nocy wciąż wywołują u mnie uśmiech, a rozmowy na tematy wykładów nie raz powodowały salwy śmiechu" stwierdził Mateusz Kryzel i dodał „Jak pewnie nam wszystkim". „Wieczory spędzone na rozmowach i planszówkach podbiły moje serce" podsumowała Agnieszka. Wszyscy jednogłośnie zgodzili się, że jeśli tylko będą mogli to za rok pojadą znów.

WYWIAD Z MIŁOŚNICZKĄ KSIĄŻEK

Większość z nas zapewne kojarzy książki jedynie z lekturami szkolnymi, które potrafią być trudne w odbiorze i których fabuła może nie być, naszym zdaniem, porywająca. Ostatnimi czasy można jednak zauważyć coraz większe zainteresowanie czytelnictwem wśród młodzieży. Czy warto czytać? Jakie są wady i zalety zanurzania się w książkowym świecie? Na te i inne pytania odpowie nam Zofia Lipińska – uczennica klasy 2Bb, miłośniczka książek.

JAKIE KSIĄŻKI LUBISZ CZYTAĆ? MASZ SWÓJ ULUBIONY GATUNEK? WYBIERAJĄC KSIĄŻKĘ, KIERUJESZ SIĘ OKREŚLONĄ TEMATYKĄ, PROBLEMEM, MOTYWEM W NIEJ WYSTĘPUJĄCYM?

Najczęściej czytam książki młodzieżowe, obyczajowe lub fantastyczne, ale szczerze mówiąc, nie mam żadnego konkretnego klucza. Wybierając książki, najczęściej sugeruję się recenzjami innych czytelników.

CO CI SIĘ W KSIĄŻKACH NIE PODOBA?

Jeśli chodzi o treść ważna jest dla mnie narracja. Uwielbiam książki pisane w narracji pierwszoosobowej, bo w trzecioosobowej czasami trudno jest się odnaleźć. Jeśli chodzi o bardziej techniczną stronę, to bardzo nie lubię białego papieru, zdecydowanie preferuję bardziej kremowy odcień. Nie lubię też kiedy książki są sztywne, lub przeciwnie – kiedy łatwo można je złamać.

PREFERUJESZ CZYTAĆ KSIĄŻKI POLSKICH AUTORÓW CZY ZAGRANICZNYCH? MA TO DLA CIEBIE JAKIEŚ ZNACZENIE, CZY MOŻE JEST CI TO OBOJĘTNE?

Czytam książki zarówno polskich, jak i zagranicznych twórców. To nie ma dla mnie znaczenia.

PATRZĄC NA AKTUALNY RYNEK KSIĄŻKI – CO O NIM SĄDZISZ? Z CZEGO JESTEŚ ZADOWOLONA, A CO BYŚ W NIM ZMIENIŁA?

Myślę, że jednym z większych problemów jest brak dostępności książek po angielsku, a nawet jeśli są one dostępne – są dużo droższe niż polskie tłumaczenia, a nie ukrywam, że czytanie książek po angielsku jest bardzo ciekawym doświadczeniem.

JAK MYŚLISZ, CZY W OSTATNIM CZASIE WIĘCEJ OSÓB ROZPOCZYNA SWOJĄ PRZYGODĘ Z CZYTANIEM? CO MOGŁO SIĘ DO TEGO PRZYCZYNIĆ?

Wydaje mi się, że jak najbardziej tak. Ja też nie jestem książkowym weteranem, bo moja czytelnicza przygoda nie zaczęła się tak dawno temu. Sądzę, że mogła się do tego przyczynić przede wszystkim większa popularność mediów związanych z literaturą oraz zwiększona liczba treści na tzw. booktoku i bookstagramie. Poza tym mamy okres jesienno-zimowy. Długie wieczory i klimat tych pór roku są warunkami sprzyjającymi czytaniu.

PEWNIE ZNASZ POWSZECHNIE PANUJĄCĄ OPINIĘ, ŻE CZYTAJĄC ODCINASZ SIĘ OD ŚWIATA RZECZYWISTEGO, A ZACZYNASZ ŻYĆ TYLKO TYM FIKCYJNYM. CZY JEST ONA WEDŁUG CIEBIE PRAWDZIWA?

Myślę, że mogę częściowo zgodzić się z tą teorią, ponieważ czytając, poznając nowych bohaterów, nowe miejsca i sytuacje możemy przenieść się do wyimaginowanego świata, ale uważam, że jest to również zaleta czytania. Nie sądzę, żeby czytanie zamykało oczy na świat rzeczywisty, przeciwnie, moim zdaniem poszerza horyzonty.

PO CZĘŚCI ODPOWIEDZIAŁAŚ JUŻ NA TO PYTANIE, ALE MOŻE WIDZISZ JESZCZE JAKIEŚ KORZYŚCI, KTÓRE DAŁO CI CZYTANIE?

Tak jak już wcześniej wspomniałam, czytanie daje mi możliwość odcięcia się od problemów i zajęcia myśli czymś innym. Cenne też jest poznawanie kultur oraz różnych punktów patrzenia na świat. Książki są też niekończącym się źródłem tematów do rozmów z moimi przyjaciółmi i znajomymi.

PEWNIE TAK JAK KAŻDEMU CZYTELNIKOWI ZDARZAJĄ CI SIĘ ZASTOJE CZYTELNICZE. MASZ NA NIE SWÓJ SPOSÓB?

Są one najczęściej spowodowanie brakiem czasu. Jeśli taki zastój już mnie złapie, to albo go przeczekuję, albo sięgam po jakąś inną pozycję niż ta, którą aktualnie czytam. Czasami dobrze mi znaną, a czasami zupełnie nową i w ten sposób mogę z powrotem cieszyć się lekturą.

JAKA JEST TWOJA ULUBIONA KSIĄŻKA?

Przede wszystkim zawsze głęboko w moim sercu będzie ,,Pieśń o Achillesie". Uwielbiam również w książkach motyw dawnych wierzeń, odwołania do mitologii, tutaj akurat greckiej, co znajduje się w wymienionym tytule. Jedną z moich ulubionych jest seria ,,Kwiat Paproci'' Katarzyny Bereniki Miszczuk, która opiera się na mitologii słowiańskiej. Bardzo podobała mi się również dylogia ,,Arystoteles i Dante''...

BARDZO DZIĘKUJĘ ZA POŚWIĘCONY CZAS I ROZMOWĘ.

Ja również dziękuję.

Julia Janikowska

DODATEK

JAKIE KSIĄŻKI POLECAMY?

TRYLOGIA „OKRUTNEGO KSIĘCIA” HOLLY BLACK

trzymająca w napięciu od dedykacji do samych podziękowań.

„SZÓSTKA WRON" LEIGH BARDUGO

książka dla osób lubiących przenieść się w świat fantastyki.

„LUDZIE, KTÓRYCH SPOTYKAMY NA WAKACJACH” EMILY HENRY

książka idealna dla tych, którzy marzą już o letnim cieple.

„SZUKAJĄC ALASKI" JOHNA GREENA

książka dla osób lubiących poruszające historie.

„WYLOGUJ SWÓJ MÓZG" ANDERSA HANSENA

dla tych, którzy chcą nauczyć się zarządzać czasem, książka mocno uświadamiająca.

„NIEDŹWIEDZI BÓG” HIROMI KAWAKAMI

dla fanów krótkich lektur, książka na jeden wieczór pokazująca kontrast między Japonią „przed” i „po” 11 marca 2011 roku.

„POLUBIĆ PONIEDZIAŁKI" MICHAŁA NIEWĘGŁOWSKIEGO

ciekawa i wciągająca lektura, pozwalającą spojrzeć na pewne rzeczy w inny sposób niż dotychczas.

POTOP

Popkulturowy fenomen, potężni bohaterowie, o których niejedną książkę można napisać i niejeden film nagrać, co się zresztą niejednokrotnie stało. Potężni, o mocy ponadludzkiej, dobrze zbudowani i znani każdemu.

Gotowi na każde poświęcenie, nawet własnego życia, by bronić tych, których kochają, i wartości, którym hołdują. Ich przygody zapierają dech w piersiach. Ich miłości są gorące i namiętne, a czyny niezwykłe.

Każdy o nich kiedyś słyszał, a niektórzy ich uwielbiają. Każdy zna ich imiona: Andrzej Kmicic, Michał Wołodyjowski, Longinus Podbipięta i Onufry Zagłoba. Avengersi dawnych czasów!

Książka Henryka Sienkiewicza przyciąga już samą kulturowością, co w zestawieniu z genialnymi scenami batalistycznymi, przyjemną w odbiorze fabułą, dobrze wykreowanymi bohaterami i historycznym tłem daje dzieło, które świetnie realizuje swoje (czyli Sienkiewicza) założenia i rozumie, czym jest i jaki jest tego cel.

Wadą całej powieści może być nadmiar nazwisk i koneksji rodzinnych, ale, co tu kryć, pozwalają one poczuć klimat sarmackiej Litwy, w której całość jest osadzona.

Opowieść rozpoczyna przybycie Andrzeja Kmicica, otoczonego wielką sławą bohatera wojennego do Billewicz, by poślubić obiecaną mu testamentem wnuczkę Herakliusza Billewicza - Oleńkę, którą kawaler od pierwszego wejrzenia pokochał całym sercem. Splot nie-zwykłych wydarzeń, towarzysze-recydywiści, dawne zbrodnie i wybuchowy charakter (który można przyrównać nawet do Hulka) doprowadzają do kilku pojedynków, porwań, nagłych zwrotów akcji i długiej wojennej wędrówki, która okazuje się zbawienna dla Andrzeja. To właśnie podczas jej trwania nie raz dopadać go będą błędy przeszłości i wydarzenia wielkiej Historii. W tle pełna zdrad i rozlewu krwi opowieść o tytułowym potopie, Szwedach, Jasnej Górze i Radziwiłłach.

Moim zdaniem Sienkiewicz przygotował nam naprawdę dobry literacki posiłek, kaloryczny i polany sosem fantastycznych przygód. A to, jak go każdy przetrawi, to już inna kwestia. Ja to "kupiłem" w całości. Polecam!

Szczepan Makurat

PRZED ŚWIĘTAMI MILE, UŚMIECHNIJ SIĘ I TYLE

Skoro już to czytasz, odpowiedz proszę na parę krótkich pytań znajdujących się poniżej.

- Czy w tym roku czujesz magię nadchodzących świąt?
- Czy będąc w szkole jesteś szczęśliwy/szczęśliwa?
- Jak często słyszysz ciepłe słowa kierowane w twoją stronę?
- Czy często ktoś bez powodu uśmiecha się w Twoją stronę?

Jeżeli odpowiedziałeś/aś na więcej niż jedno pytanie stanowczym "nie", poświęć jeszcze chwilkę na odpowiedź na pytanie "Czy jestem w stanie to zmienić?", ponieważ to Ty już dziś możesz wysyłać mijającym cię kolegom na korytarzu ciepły bezinteresowny uśmiech albo skomplementować świetnie wyglądające włosy koleżanki z ławki. Przecież mało komu jest niemiło na sercu, kiedy słyszy tak proste i krótkie słowa, jakimi są "miłego dnia" lub "jak się dziś czujesz?", a mówienie ich często przychodzi nam z taką trudnością. Szczególnie kiedy mamy je powiedzieć osobie nam nieznanej. Celem naszej kampanii jest nawoływanie do niewielkich gestów i przekonania o ogromniej sile słów. Chcielibyśmy zmienić atmosferę szkolną na jeszcze lepszą, chcielibyśmy wspólnie stać się dla siebie bardziej życzliwi, ponieważ wiemy, że należąc do tak silnej społeczności szkolnej, jesteśmy w stanie to osiągnąć! Zajrzyj również na naszego instagrama, na którym znajdziesz więcej informacji na temat naszej kampanii społecznej!!

Kampania stworzona przez Aleksandrę Żalejko, Anne Pellowską, Dominikę Górną, Lenę Ciszewską, Oliwię Brotz, Dominikę Chojnacką, Zuzannę Grzenkowską, Antoninę Okoniewską oraz Nikolę Szubzdę z klasy 2C

Aleksandra Żalejko

WANTED

DEAD OR ALIVE

MASZ CIEKAWĄ KLASĘ?
OPOWIEDZ NAM O NIEJ!

SKONTAKTUJ SIĘ Z NAMI

Redakcja "Blachy"

SPIS TREŚCI

- Wstępniak
- Święta w Ukrainie
- Święta na Filipinach
- Wywiad z Olgą Brzeską
- Pogoria - o tym się nie mówi!
- Zdolni z Pomorza
- Wywiad z miłośniczką książek
- Szczera recenzja "Potopu"
- "Przed świętami mile, uśmiechnij się i tyle"

AUTORZY:

Redaktorzy: Weronika Szymkowiak
Marta Kowalewska
Zosia Lipińska
Julia Janikowska
Monika Prądzińska
Szczepan Makurat
Aleksandra Żalejko

Grafika: Agata Hapka
Zosia Lipińska

Skład: Agata Hapka
Zosia Lipińska

Opieka: p. Anna Kąkol

Dziękujemy Olkowi Marcińskiemu za wszystkie pomysły, poświęcony czas (czasem o nieludzkich godzinach), umilanie spotkań żartami, a przede wszystkim doskonałą opiekę graficzną nad Blachą!